Cena 6 hal.

Nr 81. Kraków, Poniedziałek 15 Lutego 1915. Rok XXII

...MERATA wynosi w Krakowie ...ie 2 kor., kwartalnie 6 kor. ...zenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

...ncyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 196. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Ofenzywa w Karpatach i Prusiech Wschodnich.

Wiedeń, 15 lutego.

Urzędowo ogłaszają 14 lutego.

Sytuacya w Królestwie Polskiem i w Galicyi Zachodniej niezmieniona.

Część naszego frontu bojowego w odcinku dukielskim, gdzie dotychczas Rosyanie gwałtownie atakowali, przeszła sama do ofenzywy i odparła nieprzyjaciela, a mianowicie wojska syberyjskie, z dwóch dominujących wyżyn i zdobyła szturmem miejscowość koło Vizkoez.

Również powodzeniem został uwieńczony atak sprzymierzonych w środkowych Karpatach lesistych. Także tutaj odebrano nieprzyjacielowi wyżynę, o którą wiele walk się odbyło. We wczorajszych walkach wzięto znowu 970 jeńców.

W Galicyi południowo-wschodniej i na Bukowinie odbyły się zwycięskie potyczki.

Nieprzyjaciel, stojący na południowy zachód od Nadwórny, dla krycia miasta, został odparty, a wyżyny, na północ od Delatyna, zostały zdobyte, przyczem wzięliśmy wielu jeńców.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Berlin, 15 lutego.

Wielka główna kwatera 14 lutego donosi:

Na granicy Prus Wschodnich i z tamtej strony granicy, biorą nasze operacye oczekiwany przebieg.

W Polsce, na prawo od Wisły, czynią nasze wojska w kierunku Raciąża postępy.

W Polsce, na lewym brzegu Wisły, żadna zmiana.

Naczelne kierownictwo armii.

Sukcesy Niemców na Zachodzie.

Berlin, 15 lutego.

Wielka główna kwatera 14 lutego ogłasza:

Na północny wschód od Pont a Mousson zabraliśmy Francuzom wieś Norroy i na zachód położone wzgórze 365. Wzięliśmy przy tem do niewoli dwu oficerów i 151 żołnierzy.

W Wogezach zdobyliśmy szturmem miejscowości Hilsen i Obersengern. 135 jeńców wpadło w nasze ręce.

Naczelne kierownictwo armii.

Następca Tronu wśród walczącej armii w Królestwie.

Wiedeń, 15 lutego.

(T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wśród wielu dotychczasowych wizyt Arcyksięcia Następcy Tronu Karola Franciszka Józefa u wojsk walczących niewątpliwie największe znaczenie ma jego wizytacya wojsk naszych w części Królestwa Polskiego oderwanej od Rosyi, a więc poraz pierwszy w kraju nieprzyjacielskim. Odbyła się ona w pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca.

Już z pobytem Arcyksięcia w Krakowie rozpoczął się szereg radosnych i silnych wrażeń. W entuzyazmie, jaki otoczył Arcyksięcia, trudno było odróżnić, czy prym trzymają mieszkańcy, czy też dzielni obrońcy twierdzy. — Różne punkty okolicy, którą zwiedzał Arcyksiąże, aby zobaczyć załogę na jej tak bohatersko obronionych pozycyach, wywierały już wrażenie miejscowości, mających od teraz znaczenie historyczne. Twierdza krakowska była też tym niezachwianym filarem, o który się rozbił zalew grożący środkowej Europie. Tuż przed liniami fortecznemi dostojnego miasta królów, znajdują się przesiąknięte krwią pola słomnickie, świadki ciężkich dni, w których rozgrywała się walka o twierdzę, prowadzą one do obszaru zajętego przez armie D a n k l a i Böhm-E r m o l l e g o, które swego czasu stanęły żywym wałem ochronnym przed pracowitą krainą Śląska (Schlesiens betriebsame Gauen) i wspólnie z Krakowem powstrzymały rosyjskie wdzieranie się na obszar niemiecki, aż we flankowych bitwach pod Łodzią i Łapanowem—Limanową dokonał się los tak bombastycznie zapowiedzianej ofenzywy rosyjskiego walca parowego.

W obu armiach reprezentowane są prawie wszystkie narody monarchii, różnie więc brzmiały okrzyki witające Arcyksięcia podczas jego podróży, czy to koleją żelazną, czy koleją polową, czy samochodem, czy na koniu. Okrzyki: Hoch! i Eljen! mieszały się z okrzykami: sława! evviva! żiwio! i rumuńskiem: setreasca! ale te wszystkie okrzyki miały ten sam podkład niezachwianej wierności i miłości do najwyższego wodza i dynastyi. Wszędzie objawiało się zaufanie w dobrą sprawę ojczyzny i w ostateczne zwycięstwo bez względu na to, czy Arcyksiąże odwiedzał żołnierzy etapowych, czy należących do wyższych formacyi sztabowych, czy rezerwistów, czy też żołnierzy stojących w rowach strzeleckich tuż naprzeciw nieprzyjaciela.

Arcyksiąże, dzięki znajomości prawie wszystkich języków krajowych, mógł przez osobiste zetknięcie się z wielu oficerami i żołnierzami przekonać się o doskonałym duchu panującym pod każdym względem w dobrze zaopatrzonej armii. Widocznem było, że dla wszystkich korpusów i dywizyj, zwiedzanych przez Arcyksięcia, dzień jego wizyty, był dniem radości, z tego powodu, że nietylko szpalery honorowe utworzono przez wyborowe wojska wzdłuż drogi, lecz także dlatego, ponieważ widok Arcyksięcia i jego serdeczność wszystkich sobie zjednały. Szczególnie ucieszył się Arcyksiążę, gdy w dowódzcy jednego oddziału kawaleryi towarzyszącej mu do komendy korpuśnej poznał swego brata chorążego arcyksięcia Maksa. Radość sprawił mu także widok szwadronu rezerwy I. pułku huzarów, którego mundur miał na sobie Arcyksiąże. W dywizyi wiedeńskiej feldmarszałka porucznika arcyksięcia Piotra Ferdynanda Następca Tronu rozdał własnoręcznie szereg odznaczeń.

Szczególnie dobre wrażenie na Arcyksięciu wywarły oddziały tych dzielnych kawalerzystów, którzy razem z innemi wojskami armii Boehm Ermollego przez stanowczą wytrwałość przykuły do siebie znaczne siły rosyjskie i zamknęły w ten sposób drogę posiłkom rosyjskim, spieszącym na północ, na pole bitwy pod Łodzią, dzięki czemu ta armia tak bardzo zasłużyła się około pięknego i wybitnego czynu orężnego naszego sprzymierzeńca pod tem miastem. Nagrodą tych ciężkich ale zwycięskich walk było zdobycie szerokich terytoryów w Królestwie Polskiem, których stan po wielokrotnem przemarszu potężnych armij, postawił wielkie wymagania do administracyi wojskowej. Ile płodnej pracy tutaj w krótkim czasie dokonano, o tem mógł się Arcyksiążę podczas całej swojej podróży na każdym kroku przekonać. Wprost świetnego czynu jednak dokonały wojska techniczne, które w bardzo krótkim czasie stworzyły kolej polową, nazwaną z powodu trudności terenu i piękności okolicy „Semmeringbahn". Jeszcze bardziej podziwu godnemi są prace rekonstrukcyjne, wykonane w wielkim tunelu miechowskim, który w ciągu wypadków wojennych tak gruntownie został zniszczony, iż wogóle nie wierzono, by w tak krótkim czasie mógł być odbudowany. Mimo to dokonano tego dzieła tak, iż już w najbliższym czasie tor będzie oddany do komunikacyi. Arcyksiążę wyraził dyrektorowi wojskowej kolei żelaznej podpułkownikowi T s c h e r t t u za tę nadzwyczajną pracę swoje najzupełniejsze zadowolenie i wogóle mówił o czynach naszych wojsk technicznych słowami najwyższej pochwały.

Przy braterskim stosunku, jaki nas łączy z naszym sojusznikiem, Arcyksiążę oczywiście nie zaniechał też złożyć wizyty generałowi pułkownikowi W o y r s c h o w i, walczącemu w ścisłym związku z armiami Boehm Ermollego i Dankla. Wizyta ta była wyrazem serdecznych stosunków, panujących między obu kontyngentami wojsk.

Szczególne wrażenie pozostawi pobyt Arcyksięcia w słynnym klasztorze częstochowskim. Arcyksiążę przypatrzył się cudownemu obrazowi Matki Boskiej Częstochowskiej i skarbcowi. Przewodnikiem był mu przy zwiedzaniu klasztoru zastępca przeora ks. Romuald, który kilkakrotnie dał wyraz głębokiej czci swojej dla monarchy austryackiego, o którego życie i zdrowie codziennie odprawia modlitwy w kościele. Ksiądz prosił w końcu o zezwolenie na posłanie monarsze obrazu.

Podstępy rosyjskie.

Wiedeń, 15 lutego.

(T. B.) Z naczelnej komendy armii donoszą: Już często zdarzało się, że żołnierze rosyjscy, a nawet całe patrole, posługiwali się mundurami austro-węgierskimi, aby napadać na nasze mniejsze oddziały. Ponieważ w ostatnich miesiącach, zwłaszcza pod Przemyślem, to kilkakrotnie się potworzyło i ten sprzeczny z prawem międzynarodowem, a pogardy godny podstęp wojenny zaczyna, jak się zdaje, wchodzić w modę u naszego nieprzyjaciela, przeto stało się koniecznem zapowiedzieć, że każdy żołnierz rosyjski lub oficer, który posłuży się takim haniebnym środkiem walki, będzie, w razie pojmania go, ukarany przez sąd doraźny.

W obecnych walkach w Karpatach zdarzyło się raz, że cały batalion rosyjski wyszedł do ataku w austro-węgierskich mundurach. Batalion został rozbity i po większej części dostał się do niewoli. Wobec tego faktu musi się publicznie oświadczyć, że nawet największa liczba takich wrogów będzie natychmiast ukarana przez sąd doraźny.

Nota Stanów Zjednoczonych do Anglii.

Londyn, 15 lutego.

(T. B.) W nocie rządu waszyngtońskiego ogłoszonej przez dzienniki do rządu angielskiego, powiedziane jest między innemi:

Wobec zapowiedzi Niemiec, rząd Stanów Zjednoczonych musiałby na każde użycie flagi Stanów Zjednoczonych przez okręty angielskie spoglądać z wielkiemi obawami. Taka polityka nie dałaby wcale okrętom angielskim skutecznej ochrony, a naraziłaby poważnie i trwale na niebezpieczeństwa okręty i życie obywateli amerykańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych oczekuje więc, że rząd angielski wszystko uczyni, co leży w jego mocy, aby okręty angielskie wstrzymać od fałszywego używania flagi Stanów Zjednoczonych w tej strefie, o której mówi deklaracya niemiecka, albowiem taka praktyka naraziłaby na niebezpieczeństwo okręty zaprzyjaźnionego mocarstwa, a na rząd angielski nawet do pewnego stopnia spadłaby odpowiedzialność za życie i mienie obywateli amerykańskich w razie ataku ze strony nieprzyjacielskich sił morskich.

Niemcy niezadowolone z noty Stanów Zjednoczonych.

Kolonia. (T. B.) „Kölnische Ztg" donosi z Berlina: Jak się można było spodziewać, Biuro Reutera nie omieszkało, noty Stanów Zjednoczonych do Niemiec zabarwić w duchu angielskim i dodać do niej różne ostre wyrażenia, których urzędowe brzmienie noty nie zawiera. Mimo to trudno zaprzeczyć, że **treść noty amerykańskiej ze stanowiska niemieckiego nie może być uznaną za zupełnie zadowalającą.** Donosić cośkolwiek o stanowisku rządu niemieckiego wobec tej noty, byłoby jeszcze przedwczesnem, ponieważ treść noty musi być jeszcze bliżej zbadana.

Rosyjski minister skarbu o wojnie.

Paryż. (T. B.) Rosyjski minister skarbu **Bark oświadczył** współpracownikowi „Matina", że **Niemcy łudzą się, jeżeli sądzą, iż akcya niemiecka zakończy wojnę. Rosya** czyni już teraz **przygotowania, aby prowadzić dalej bezlitośnie wojnę gospodarczą przeciw Niemcom.**

Rosyjscy i francuscy mężowie stanu w Londynie.

Londyn. (Tel. pryw.) Król Jerzy przyjął 9-go b. m. rano rosyjskiego posła, hr. Beckendorffa i rosyjskiego ministra skarbu Barka. Francuski minister spraw zewnętrznych Delcasse i poseł Cambon omawiali sprawy państwowe z lordem Kitchenerem w urzędzie wojennym.

Wymiana depesz pomiędzy Delcassem a Greyem.

Podług relacyi „Berliner Tageblatt" rosyjski minister skarbu B a r k opuścił Londyn, aby się udać do Piotrogrodu. Jak donosi „Biuro Reutera", Bark jest zupełnie zadowolony z zupełnej zgody, która we wszystkich dziedzinach panuje pomiędzy sprzymierzeńcami.

Francuski minister dla spraw zagranicznych telegrafował, odjeżdżając z Anglii, G r e y o v i: „W chwili, gdy wsiadam na okręt, zależy mi na tem, by wypowiedzieć mą wdzięczność za przyjęcie, jakiego doznałem od króla angielskiego i rządu. Bez wzruszenia nie mogę sobie przypominać, że przed 12 laty towarzyszyłem prezydentowi L o u b e t o w i podczas odwiedzin króla Edwarda. — Oba rządy wtedy zawarły sojusz pokoju, który przez nieprzyjaciół został zamieniony w sojusz wojenny. Jestem bardzo zadowolony z porozumiewania się z waszą ekscelencyą oraz z zupełnego zaufania, że straszna ta wojna zakończy się dla nas zwycięsko, która narodowi angielskiemu daje sposobność do okazania swych tradycyjnych cnót, siły i wytrwałości.

Grey na to odpowiedział: Podzielam serdeczne uczucia, którym wasza ekscelencya dał wyraz. Pana przyjazne usposobienie do nas jest tu zawsze wspominane, odwiedziny pańskie zaś jego królewskiej mości sprawiły wielką przyjemność, szczególnie w chwili, gdy francuski i angielski naród połączeni są ze swymi sojusznikami, aby przez zwycięstwo broni w tej narzuconej nam wojnie osięgnąć pokój, który nas wyzwoli od stałej groźby napaści ze strony niemieckiej i zapewni Europie wolność.

Pomnożenie liczby marynarzy angielskich.

Londyn. (Tel. pryw.) Ogłoszony 8 lutego „white paper" organ parlamentarny, żąda pomnożenia liczby marynarzy o 32.000 ludzi.

Portugalia weźmie udział w wojnie?

Paryż. (T. B.) „Journal" donosi z Lizbony: Minister spraw wewnętrznych oświadczył w rozmowie o sytuacyi międzynarodowej, że **rząd jest zdecydowany** zastosować się do uchwały kongresu z 8 sierpnia i 23 listopada, **co do ewentualnej interwencyi Portugalii w wojnie, na wypadek,** jeżeli zajdzie sytuacya określona postanowieniami traktatu angielsko-portugalskiego.

O zakupno okrętów austryackich i niemieckich przez Amerykę.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Prezydent **Wilson ostatecznie zgodził się na nowy kompromis w sprawie bilu okrętowego.** Podług tego kompromisu **okręty nabyte w myśl nowej ustawy mają być postawione pod kontrolę sekretarza marynarki przez dwa lata po zawarciu pokoju,** dopiero potem sekretarz marynarki rozstrzygnie, czy te okręty mogą być użyte jako krążowniki pomocnicze czy też jako państwowe okręty handlowe.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 15 lutego).

Ucieczka jeńców rosyjskich.

Wiedeń. (T. B.) Jak donosi „Corr. Wilhelm", hr. Michał T o ł s t o j wnuk poety, dalej ochotnik Anatol L a s k i e w i c z i chorąży Ludwik S a a r, którzy znajdowali się w niewoli austryackiej w Czechach i 10 bm. zbiegli, zostali teraz ujęci i przewiezieni napowrót do obozu. Mieli oni na sobie ubranie cywilne, ale poznano ich po cholewach rosyjskich.

Zajęcie zapasów owsa w Niemczech.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Rada związkowa uchwaliła zająć także zapasy owsa od dnia 16 lutego i wyznaczyć maksymalną ilość owsa na paszę dla każdego konia dziennie.

Nie będzie zjazdu królów skandynawskich.

Kopenhaga. (T. B.) „Berlinske Tidende" zaprzecza oficyalnej wiadomości z Paryża, jakoby był zamierzony ponowny zjazd trzech królów północnych w Malmoe.

Brak okrętów handlowych.

Wellington. (T. B.) (Nowa Zelandya). Wszystkie fabryki mięsa na południu wyspy zostały zamknięte z powodu braku okrętów.

Rozbicie się parowca.

Londyn. (T. B.) Parowiec towarowy „Torquay" przybył wczoraj do Scarborough w stanie tonącym. Zapewne natknął się na minę.

Japonia i Chiny.

Londyn, 15 lutego.

(T. B.) Dzienniki zajmują się żądaniami Japonii wobec Chin, które w Anglii, wskutek cenzury prasowej, później zostały ogłoszone, niż za granicą.

„Times" uważa żądania Japonii za uzasadnione. „Daily News" uskarża się na cenzurę, która udaremniła ogłoszenie wczas żądań japońskich. Kilka z tych żądań jest zupełnie naturalnych, ale jako całość przedstawiają się one, jako roztoczenie kurateli japońskiej nad wielkim obszarem chińskim. Chiny wcale nie występowały prowokacyjnie, ale wojna dała Japonii sposobność do ekspanzyi, ponieważ zaś ta ekspanzya niemożliwa jest na Oceanie Spokojnym, zwraca się przeciw Chinom. Jednakże teraz nie jest czas zastanawiać się nad etyką takiego postępowania. Wszelako nie jest to także dobrym prognostykiem dla ducha, w jakim przyszłe rokowania pokojowe będą prowadzone. Wiele żądań japońskich nie da się pogodzić z polityką angielską w Chinach.

Kopenhaga, 15 lutego.

(T. B.) „Berlinske Tidente" donosi z Londynu: Telegramy „Timesa" z Pekinu i z Tokio donoszą, że **w Chinach panuje wielkie wzburzenie z powodu żądań Japonii,** szczególnie dlatego, że już dawniej było wiadomem, że Anglia, Francya i Rosya je przyjęły.

Londyn, 15 lutego.

(T. B.) „Times" donosi z Tokio o usposobieniu w Chinach, że **nota japońska wywołała tam oburzenie.** W Tokio liczą się z tem, że Chiny nie przyjmą tej noty obojętnie.

Kronika.

Preludya wiosenne. Ciążyły nam wczoraj futra, piekły kamasze i kalosze, parzyły rękawiczki — **czarowny powiew wiosny to sprawił.** Największy zwolennik barchanu i flaneli rozpinał swą zimową szatę, czując się rzeświejszym i jak młody, garnął się do słońca. A śmiało się ono wczoraj do nas tak miło i ciepło i żeby nie te szkielety drzew na Plantach, bezdenne kałuże błot w niektórych ulicach, tak liczne u przechodniów stroje podbiegunowe, kalendarz... i jeszcze z jakieś 20 stopni ciepła więcej, to mielibyśmy pełnię upalnego lipca.

Było jednak „przyzwoicie" — ciepło 14 stopni Celsiusza — dość więc jak na 14-tego lutego! Cieszyli się też ludzie tak niezwykle pięknym dniem i wylegali gromadnie na przechadzki, używając pogody i ciepłego powietrza. Roiły się Planty i ulice śródmieścia w godzinach poobiednich i wieczorowych. Zapełniał je szczelnie gwarny tłum, ale odmienny od dawnego — taki dziwny i obcy widzi się inne, nieznane osoby i osóbki, twarze i twarzyczki, zwłaszcza te drugie, nierzadko tak młode, dziecinne jeszcze, a już okraszone grymasem i wyrazem zepsucia.

Niezwykłe stosunki przyczyniły się do zakwitnięcia tych „fleurs du mal" na błotnym obecnie gruncie naszego miasta.

Jeden z naszych przyjaciół, mający dużo wolnego czasu i zdolności matematyczne, obliczył, że wieczorem na linii A—B przewinęło mu się przed oczyma w ciągu kwadransa 9.703 ludzi! w tem: 2.000 wojskowych, 70 kobiet, 5.000 „kobietek", 32 dzieci płci obojga i 1.601 młodych izraelitów

Jak więc widzimy, ruch tam panował wczoraj bardzo ożywiony i oryginalny...

Niedziela sprzyja rozwojowi plotki, ta hasała też wczoraj po mieście ku uciesze plotkarzy, a nieutulonej pasyi miłujących prawdę: podczas gdy jedni mówili o dotarciu naszych zwycięskich wojsk do Chyrowa i Sambora, inni głosili najczarniejsze pogłoski.

Jakby na złość tym pesymistom, otrzymaliśmy wprost przeciwne wiadomości. Tak spędziliśmy niedzielę wiosenną, kto wczoraj nie użył przechadzki, niech żałuje, bo może mu się to nieprędko udać.

Otwarcie ruchu pakietowego. Rozporządzeniem ck. Ministerstwa handlu z dnia 12 bm. dopuszczony został ruch pakietów prywatnych z Austryi do następujących urzędów pocztowych: Balice k. Krakowa, Borek k. Oświęcimia, Brzeszcze, Chrzanów, Jawiszowice, Krzeszowice, Libiąż mały, Mydlniki, Osiek k. Oświęcimia, Oświęcim, Polanka Wielka, Rudawa k. Krakowa, Siersza wodna, Tenczynek, Trzebinia, Wilamowice i Zabierzów koło Krakowa. Ruch pakietów prywatnych z wymienionych urzędów nie jest jednak jeszcze dopuszczony.

Porady w sprawie pewnego pośrednictwa w przesyłaniu listów via Rumunia do Galicyi wschodniej i Rosyi (za opłatą listu zwykłego 1.18 K, rekomendowanego 1.50 K, zaś z opłatą z góry odpowiedzi listem zwykłym 1.46 K, a rekomendowanym 2.06 K), zasięgnąć można w Biurze Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy, II. p., drzwi Nr 31, Śląsk austr., przyczem na odpowiedź załączyć należy tylko za 3 halerze znaczek pocztowy, przyklejony 4 rogami do listu lub kartki korespondencyjnej.

Gwałty rosyjskie na Bukowinie. C. k. Biuro korespondencyjne donosi pod datą 14 bm. z głównej kwatery wojennej: Z Bukowiny, na podstawie świeżych urzędowych dochodzeń donoszą o dalszem haniebnem postępowaniu Rosyan. Przy wkroczeniu wojsk rosyjskich do Kimpolungu, który obecnie znajduje się w naszem posiadaniu, Rosyanie gwałtem wciskali się do mieszkań, gnębili mieszkańców bez różnicy narodowości i wyznania, rabowali całe urządzenia, bydło itd. W dwóch po sobie następujących dniach sprowadzili do urzędu gminnego szereg kobiet i dziewcząt, które zbadali lekarze rosyjscy, a część ich zabrali z sobą. Nazwiska uwiedzionych kobiet są nam znane. Hańbienie dziewcząt i kobiet w Kimpolungu było na porządku dziennym.

Nadesłane.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Sebastyan Małochleb

k. u. k. Festungsartilerie Nr. 2 komp. 14. Feldpost 186 poszukuje swej żony i Jana Małochleba.

Edward Lemański

Res. Esk. Ul. Reg. Nr. 1, Feldpost Nr. 6, poszukuje Modesta Sieranta, właściciela realności w Zakopanem, który brał udział przy Legionach.

Michał Jaworski

kierownik szkoły lud. w Harcie górnej pow. Brzozów, obecnie ranny w szpitalu w Neudek, Czechy, poszukuje swojej żony Michaliny, nauczyc. z Harty górnej z synem Zdzisławem. Łaskawe wiadomości uprasza pod powyższym adresem.

Kazimierz Bielawski

znajdujący się obecnie w K. u. k. Reservespital w Seebach, koło Villach, (Kärnten) poszukuje swojej żony Marceli z Doliny, siostry Kornelii Karczewskiej ze Stryja, brata Michała Różyckiego, wachmistrza żandarmeryi obwodu krakowskiego i Ks. Dziekana Hipolita Zaręby z Doliny.

Stanisław Koneczny

w Czarnym Dunajcu, poszukuje Weroniki Willner z siostrą i z dzieckiem, i Feliksa Willnera z Myczkowiec, powiat Lisko. — Ktoby cośkolwiek o nich wiedział, raczy łaskawie mnie zawiadomić.

Siaczyński Szymon

obecnie: Deutsche Klinik, Ab. prof. Schmidt 108. Prag, poszukuje żony Anny Siaczyńskiej z Szybalinowa powiat Brzeżany, matki Tekli Siaczyńskiej z Koropatnik powiat Brzeżany i Józefa Adama z Koropatnik powiat Brzeżany i, prosi o adresy swoich znajomych.

Gyula Nikolaus

Inf. Reg. Nr. 45. obecnie w Marodenhaus d. Roten Kreuzes II. Abt. in Illir. Feistritz Krain, poszukuje swoich rodziców. Łaskawe wiadomości uprasza pod powyższym adresem.

Stanisław Turzański

z Rzeszowa obecnie w szpitalu na Morawie w Trebiczu Lazaret Zamek. Poszukuje swej żony Anny z córką 8-letnią Zofią. Ktoby wiedział o jej pobycie raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.

Grzegorz Dubas

były konduktor M. K. Elektry cznej we Lwowie, obecnie Oberjäger przy F. J. B. 18., poszukuje swej żony z trojgiem dzieci pod adresem: Res. spital Turnhalle in Würbenthal. Ostreich Schleis.

Antoni Terlecky

ur. w Utycznie w Galicyi, należ. do Land. Inf. Reg. Nr. 33, V. komp. obecnie w Marodenhaus d. Roten Kreuzes II. Abtail. in Illir. Feistritz, Krain, poszkuje swej żony z dwojgiem dzieci. Łaska we wiadomości uprasza pod powyższym adresem.

Jan Rzeszoś

nadkonduktor kolejowy ze Lwowa obecnie w Nowym Sączu w kasarni obrony krajowej, poszukuje syna swego Jana Rzeszosia pomocnika handlowego. Ktoby ze znajomych wiedział o jego pobycie raczy łaskawie donieść pod podanym adresem.

Michał Winiarski.

Drużków pow. Horodenka prosi o łaskawe podanie swego adresu wszystkich krewnych i kolegów pod adresem: Michał Winiarski k. u. k. L. Inf. Reg. Nr. 32. Masch. Gew. Abt. II. Komp. Bautsch Mähren.

Marceli Ściobłowski

oficer Leg. polsk. Insbruck (Tirol) Garnisonsspital I Abt. Zug 34. prosi o podanie wiadomości, względnie adresu matki Anny i kuzynki p. Wandy Mycawkowej — zamieszkałych przedtem w Samborze.

Andzej Koziołko

z Jarosławia, wieś Piskorowice, obecnie w Ridau poszukuje swej żony Maryi Koziołko z 5 cioma dziećmi. Ktokolwiek by o nich wiedział, raczy donieść pod powyższym adresem.

Antoni Kwolek

Ein. Freiw. L. I. Reg. Nr. 2, obecnie znajdujący się w Reservespital Nr. 2 Albrechtskaserne Abt. Nr. I, Zimmer 125 Wien 2/8 poszukuje swego stryja ks. Antoniego Kwolka z Jasła.

Antoni Bober

kierownik szkoły z Tuligłów — powiat Rudki, obecnie ranny w Volksgartenspital Nr. I. Abt. V. Linz, prosi o wiadomość o żonie Michalinie z Werbowskich Boberowej z synkami Tadziem i Zdzisiem, o rodzicach, tudzież o bracie Bartłomieju, jedn. och. 19 pp. obr. kraj, o których od połowy sierpnia niema żadnej wiadomości.

C. k. porucznik, **Leopold Balicki,** Landsturmbat. I/33 Feldpost 41, prosi o bliższe wiadomości co do swej żony, Jadwigi Balickiej. zamieszkałej do czasu zajęcia Lwowa przez Moskali w Rozdole, obok Stryja, powiat żydaczowski.

Jan Gąsiorowski

z Borysławia poszukuje żony Erazminy z dziećmi, oraz Ks. Wojciecha Karasia i Ks. Adama Chlebińskiego. — Wiadomości uprasza pod adresem: Jan Gąsiorowski, k. k. Milit. Eisenbahn. Sicherungsabteilung. Krynica.

Ktokolwiek by znał adres żony mojej Antoniny, która uszła na Węgry, raczy łaskawie podać mi takowy pod adresem:

Józef Drewko

Grybów Poste restante 22 Oddział żandarmeryi.

Marya Mazurkiewicz

z Biecza (Galicya) obecnie w Reporyi (w Czechach obok Pragi) prosi o adres swej bratowej Elżbiety Mazurkiewiczowej z Biecza.

Ktoby posiadał jaką wiadomość o legioniście ze Lwowa

Adamie Frydlu

I pułk, I batalion, III kompania II pluton, raczy zawiadomić rodziców pod adresem: Maniowy p. Harklowa (w szk le ludowej) powiat Nowy Targ.

Stanisław Cebula

poszukuje swojej żony Katarzyny i bratanicy Zofii Cebulówny. Ktoby cośkolwiek o nich wiedział, raczy je łaskawie o mnie zawiadomić lub mnie da znać pod adresem: Stanisław Cebula, Eisenbahn-Sicher. Abt. Krynica-Zdrój.

Jan Mycek

ranny, w Ver. Rekonv. Haus Graz, Münzgrabenstr. Dominikanerkloster, prosi o wiadomość o swojej żonie Katarzynie i rodzicach z Pierzchnego Jaślany pow. Mieleckiego. — Również inni ranni żołnierze z powiatu Mieleckiego, znajdujący się w tym samym szpitalu proszą o wiadomość o krewnych i znajomych.

Julian Harasowski

Res. Sp. 2 A. w Hodoninie poszukuje swej rodziny. Ktoby cokolwiek o niej wiedział raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.

Józef Schildhaus

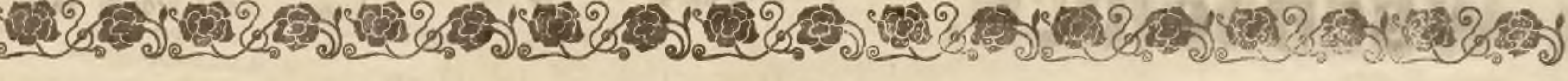
Eisenb. Sich. Abt. Mościskatymczasowo w Bobowej poszukuje swej żony Lei wraz z rodziną.

Piotr Hrabowy

rez. korporal rgm. nr. 89 obecnie w Wiedniu XVI. k. k. Wilhelminen Spital Filiale Arbeiterheim poszukuje swej żony Tońki ż 2-giem dzieci z Chiszowic powiat Rudki.

Michał Jewczuk

rodem z Czechowy koło Kołomyi obecnie Beschlagschmid bei k. u. k. Inf. Reg. nr. 24 M. G. A. 4 in Irdning, poszukuje Augusta Baumgartnera kowala z Zahajpola powiat Kołomya z żoną i dziećmi, który wyjechał z tamtąd z końcem sierpnia, Józefa Jazłowieckiego powołanego do Lanst. w Stanisławowie i Władysława Jazłowieckiego feldfebla przy k. k. Jäger Baon w Tryencie. Ktoby wiedział o ich pobycie raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.



„GŁOS NARODU“
Na prowincyi nabywać można w następujących miejscowościach.

Bautsch (Morawy) — Czermin Bruno.
Biała — Fr. Schmalholz.
Bogumin-Dworzec — K. Schmelzer.
Czarny Dunajec — H. Walicka.
Cieszyn ul. Stefanii — Księgarnia „Stella“.
„ ul. Jahna „Dom Narodowy“ — K. Kotasówna.
Dziedzice-Dworzec — Kar. Schmelzer.
Dziedzice Sp. spożyw. — Gaj J.
Freudenthal (Śląsk austr.) — Thiel J. M.
Frydek — Orel Fr. i Synowie.
Insbruk Erlerstr. 3. — F. Kaltschmid.
Jordanów — Białoński J.
Kalwarya gł. trafika — Banaś.
Kozy — T. Byrski.
Krzeszowice — Kółko roln. St. Polaczek.
Kęty — A. Bier.
„ — Maks Pipersberg.
Maków — E. Glatman.
Milówka — Franciszek Knopp.
ML Boleslav (Czechy) — Nesnera Pavel.
Mor. Ostrawa — Pospisil, księg. lud.
„ „ — Adolf Perout.
Mszana Dolna — J. Witkowska.
Nowa Góra p. Krzeszowice — Teodor Lasoń
Nowy Targ — H. Teichner.
„ „ — B. Massatsch.
Opawa Johannsgasse 2. — Anna Brzeska.
Orłowa Śląsk austr. — J. Nowak.
Oświęcim — Księg. kolejowa.
Pribor — Busek Z. drive Alois Busek.
Priwoz k. Mor. Ostrawy — K. Müller
„ „ „ „ — J. Kociel.
„ „ „ „ — K. Schmelzer.
Rabka — L. W. Moskalski.
Skawina — Zapałowicz J., portyer kolej.
Skoczów Śl. austr — Józef Kobiela.
Sucha — Księgarnia kolejowa.
„ — Edward Krupka.
„ — Ignacy Porzycki.
Szczakowa — Folga J.
Szczawnica — S. Semmel.
Wadowice — Księg. Fr. Foltina.
Wiedeń II. dworz. kol. półn. — K. Schmelzer
Wieliczka — Rusecki.
„ — Mandzlejowa N.
Zakopane — Księg. kolejowa.
„ — Fr. Głuszek.
„ — Księg. L. Zwolińskiego
„ — „ Podhalańska.
„ — P. Petecki.
Zywiec — Księg. P. Bielewicza.



L. 140390/1914.
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w 1915 r. z gruntów miejskich w Dzielnicy Dąbie-Płaszów i w starem łożysku Wisły położonych, odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu (II piętro drzwi Nr. 22) **we wtorek dnia 16-go lutego 1915 r. o godzinie 12-tej w południe** publiczna licytacya zapomocą pisemnych stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 koron złożyć je należy przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale I. a. Magistratu (drzwi Nr. 18) w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 28 stycznia 1915 r.

L. 141749/914.
I. a.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy obuwia dla straży pożarnej i zakładu czyszczenia miasta na przeciąg roku 1915, odbędzie się w piątek dnia 19 lutego 1915 roku w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu piętro II. drzwi Nr. 22, o godzinie 12-tej w południe, publiczna licytacya przez otwarcie złożonych pisemnych i znaczkami na 1 koronę ostemplowanych ofert.

Wadyum wynosi 500 koron. — Kwotę tę należy poprzednio złożyć w Kasie miejskiej i do oferty dołączyć kwit depozytowy.

Biorący udział w licytacyi winien ofertę podpisać własnoręcznie i zamieścić w niej oświadczenie, iż zna dobrze warunki licytacyjne i że zobowiązuje się do nich ściśle stosować.

Warunki na powyższą dostawę wydaje się w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach przedpołudniowych codziennie do dnia licytacyi włącznie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 3 lutego 1915 roku.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.